Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 14. Lwów, Poniedziałek dnia 16. Stycznia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., Z... w Polsce 500 ... nych państw ... Za zmianę ... ca się ...
Cena numeru 20 Mk.
Konto czekowe P. K. O. 140 461.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 10 Mk. „Nadesłane" 30 Mk., „Nekrologia" 30 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 30 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta ... stronicy 30.000 Mk. Pasi na kolumnach ... po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia ... z ... „Kurjer Lwowski" wychodzi ... dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Czarnieckiego (?) l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Adminstracja otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—6 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 12. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Briand-Poincaré.

Od dłuższego czasu toczyła się we Francji cicha, a zaciekła walka między premjerem, a znaczną częścią opinji publicznej. Ataki, których przedmiotem był Briand w czasie konferencji waszyngtońskiej i wygórowane ambicje jego przeciwników, do których należeli ministrowie jego własnego gabinetu, pozwalały się domyślać przesilenia. W czasie wyjazdu Brianda do Londynu, ofenzywa ta przycichła na chwilę, ale tylko pozornie. Miano na ogół nadzieję, że Briand przez silną obronę interesów Francji zechce złagodzić złe wrażenie, jakie jego pobyt w Waszyngtonie sprawił. Można było jednak mimoto zauważyć silny rozdźwięk między komunikatami z konferencji londyńskich, a nastrojem paryskim, gdzie poczęto się obawiać zbytniej ustępliwości premjera.

Premjer Briand zdawał sobie sprawę, że stanowisko jego wobec projektów angielskich, wobec sprawy odszkodowań, rozbrojenia, udziału Rosji i Niemiec w konferencji różni się od stanowiska przeważnej części opinji francuskiej, jednak uważając, że polityka, tak zwana wersalska prowadzi do odosobnienia Francji, postanowił za wszelką cenę uzyskać współpracę Anglji. Szedł on swoją własną drogą, mając przed oczyma przykład min. Loucheura, który, choć początkowo wbrew opinji działał, układając się z Niemcami, zdobył sobie w końcu jej uznanie za owocną pracę.

Konferencja w Cannes rozpoczęła się pod najlepszemi wróżbami, miała ona rzucić podstawy pod trwały pokój w Europie; tak przynajmniej patrzono na nią w Londynie. Obalić miała ona ostatecznie zaporę między zwyciężonymi i zwycięzcami i wszystkich we wspólnej połączyć pracy. Jako taka była jednak zupełnie przeciwna traktatowi wersalskiemu, dzielącemu świat na dwa obozy. Zwyciężała idea Anglji. Francja, aby nie być wyrzuconą poza nawias, miała zmienić dotychczasową swą politykę wobec Niemiec, wobec rozbrojenia wogóle, wobec Rosji sowieckiej. W zamian za ustępstwa w sprawie odszkodowań, w sprawie sankcji, Francja otrzymać miała traktat gwarancyjny ze strony Anglji.

Myśl przymierza franko-angielskiego propagowana była gorąco we Francji, propagowana była w Anglji przez prasę northcliffowską, nie była jej w zasadzie wrogą prasa liberalna Asquitha, a jedynie dzienniki, stojące blisko Lloyda George'a — rzecz dziwna — były jej przeciwne, podobnie jak socjaliści. Jednak jasnem było dla

Program rządu w sprawie wileńskiej.

Autonomja i porozumienie.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Z kół zbliżonych do rządu dowiadujemy się, że myśla rządu jest dwustronne porozumienie się między rządem polskim a sejmem wileńskim. Układ z Wilnem musi być ścisły, ale z zachowaniem odrębności lokalnych. Byłoby również po myśli rządu, żeby układ zastrzegł dla Wileńszczyzny pewną autonomję. Musimy przytem zachować możność porozumienia się w przyszłości z Kownem, albowiem jest to imperatywem dalszych perspektyw polityki polskiej.

—oo—

Rokowania handlowe polsko-rosyjskie

odbędą się w Warszawie.

Z OBRAD KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Komitetu polit. Rady ministrów, na którem omawiano sprawę wileńską i zdecydowano, aby poseł polski w Paryżu hr. Zamojski, który nie wyjechał jeszcze do Paryża, udał się w niedzielę d. 15 bm. do Wilna.

Wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem również omawiano sprawę wileńską oraz sprawę zbliżających się rokowań handlowych polsko-rosyjskich. W tej drugiej sprawie dowiadujemy się, że rząd otrzymał informacje z Moskwy, iż rada komisarzy ludowych rządu sowjetów postanowiła jaknajrychlej rozpocząć rokowania handlowe z Polską jednocześnie godząc się, aby miejscem rokowań była Warszawa.

—oo—

Poincaré za programem nieustępliwości.

Paryż. (AW). Poincare scharakteryzował swój nowy gabinet, jako rząd narodowy, który ma za zadanie bronić wypełnienia warunków pokojowych i równocześnie uszanować prawa Francji. Poincare oświadczył, że gabinet jego nie będzie miał charakteru politycznego, zależy mu głównie na złączeniu wszystkich i uspokojeniu umysłów i przywróceniu pokoju światowego. Zajmie się on głównie polityką zewnętrzną. Nie życzy sobie dalszych obrad Rady Najwyższej, oświadcza się za konferencją z L. Georgem. Jest zwolennikiem anglo-francuskiego traktatu gwarancyjnego, lecz nie w formie projektu już ogłoszonego. Domaga się gwarancji wzajemnych. W sprawie międzynarodowej konferencji w Genui Poincare nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji.

—oo—

ZWOŁANIE KONFERENCJI KOLEJOWEJ DO WARSZAWY DLA SPRAW TRANSYTU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W sprawie uregulowania transytu przez Polskę do Rumunji projektowane jest zwołanie konferencji kolejowej w Warszawie. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Austrji.

Dziś dalszy ciąg

„Donogoo-Tonka".

Nowi prenumeratorzy, którzy zgłoszą się do 15. bm. otrzymają początek tej powieści bezpłatnie.

—oo—

wszystkich, że wprzód rozpatrzone być muszą wszystkie sprawy sporne między Anglią i Francją, więc oprócz kwestji europejskich sprawy Bliskiego Wschodu i Tangeru. Opinja publiczna we Francji, widząc, że Briand okazał dążność do ustępstw w sprawie odszkodowań niemieckich i w sprawie dopuszczenia sowjetów na konferencję obawiała się niezawodnie, aby traktat gwarancyjny nie został zbyt drogo opłacony, zwłaszcza, gdyby dorzucić wypadło jeszcze pewne ustępstwa w Małej Azji. Zaczęto się obawiać, aby traktat gwarancyjny nie był sznurem, wiążącym Francji ręce, za cenę obietnicy pomocy w razie niebezpieczeństwa.

Oprócz tych względów działały zwłaszcza jeszcze względy osobiste, wzrastające nieporozumienie między Millerandem a Briandem i ambicje przeciwników Brianda. Zaatakowano go więc na całej linji, równocześnie uchwały komisji finansowej i komisji spraw zagranicznych pod wodzą Poincarego postawiły postulaty, od których odstąpić przedstawicielom Francji nie można, a które były potępieniem ugodowej polityki Brianda. W łonie samego gabinetu podnosiły się krytyki przeciw premjerowi. Nawet w sferze finansistów francuskich wiadomości o ustępstwach wobec Niemiec wywołały wzburzenie.

Briand czując za plecami burzę, zjawił się w Paryżu, gdzie pod wpływem ostrych ataków prawicy podał się do dymisji „zostawiając miejsce innemu". Zdaje się, że mimo wszystko nagła decyzja Brianda nie była oczekiwaną i wywołała pewne zamieszanie. Być może podyktował mu ją jego nieokiełzany temperament, a może jego wyrafinowany zmysł polityczny, który kazał mu się usunąć z hałasem w przededniu rozwiązywania niesłychanie trudnych węzłów polityki światowej i skazać następcę swego na niepowodzenia, których sam również nie byłby może w stanie uniknąć szukając nadaremnie wyjścia między interesami francuskimi a prądem odbudowy świata.

Dymisja Brianda rzuciła jednak w zamęt nowy politykę ogólno-europejską, której wytyczne zdawała się wskazywać konferencja w Cannes. Wobec dymisji Brianda konferencja rozbije się i zebrać się będzie musiała na innych podstawach. Wiele zależeć będzie od przyszłego sternika nawy francuskiej. P. Poincare przygotowywał się długo do swej roli. Jako obrońca praw nienaruszalnych Francji i traktatu wersalskiego przychodzi on z gotowym planem odbudowy Europy, opartym jednak na zasadach innych, niż angielski.

Jest on apostołem angielsko-francuskiego przymierza, ale zasadniczo wyłącza z niego Niemców. Ponieważ plan jego opiera się głównie na nowych państwach środkowej Europy, a zatem i na Polsce, jest on dla nas bardziej korzystny, niż projekt angielski, pozostawiający Polskę na uboczu. Bardzo poważną luką projektu układu francusko-angielskiego było wyłączenie Polski z gwarancji i dlatego także nie wydawał się on opinji francuskiej wystarczającym. Można przypuszczać, że nowy premier dążyć będzie do rozszerzenia gwarancji i na Polskę, i w tym kierunku sekundować mu powinni dyplomaci polscy z całych sił, gdyż tylko tak rozszerzone przymierze polsko-francuskie będzie miało dla nas pełną wartość.

Pesymiści bawić się będą w przewidywania nowych zatargów między Anglją i Francją. Lecz choć nazwisko Poincarego stało się wprawdzie hasłem nieustępliwej polityki wersalskiej, p. Poincare jest jednak politykiem wytrawnym, który nagiąć się umie do konieczności politycznych. W ostatnim okresie rozwinął on publicystyczną działalność na rzecz Polski. Czy nie ochłodzi gorliwości jego godność wodza politycznego Francji? Doświadczenie długoletnie na wszystko przygotować się nam każe. L. C.

—oo—

Na politycznej arenie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, 13. stycznia.

ZANOSI SIĘ NA SECESJĘ Z ENDECJI WILEŃSKIEJ.

(S.) Politycy warszawscy, jak i publicyści głośno wypowiadają przypuszczenie, że z tych mandatów, które ND otrzymała do Sejmu wileńskiego — kilka, a może i więcej, ND straci, bo, jak głosi fama, niektórzy posłowie, wybrani przez blok narodowy, decydują się porzucić szeregi endeckie i przejść do Rad Ludowych lub do P. S. L.

Ocleby ten fakt nastąpił, to endecja poniosłaby jeszcze większą porażkę, mimo demagogji i wyłudzonych od narodu polskiego srebrników.

USTAWA GMINNA ODŁOŻONA.

(S.) Coraz częściej dają się słyszeć głosy wśród „wiecznych suwerenów", że ustawa o samorządzie gminnym, omal już nie wykończona w komisji administracyjnej, z pewnością nie ujrzy światła dziennego i nie uzyska mocy prawnej w tym Sejmie. W tym wypadku najbardziej pokrzywdzona byłaby Kongresówka, gdzie obowiązuje dekret o radach gminnych Thugutta, bynajmniej nie należący do wiekopomnych dzieł prawa polskiego. Powodem odłożenia ustawy gminnej ad calendas graecas jest jej niedoskonałość, wiele punktów spornych, nieuzgodnionych i brak w niej jakiejś linji wytycznej — piętna zdecydowanej większości, a i różnice dzielnicowe w ustrojach gmin brane są pod uwagę.

—oo—

KOMISJA OŚWIATOWA ZBUDZIŁA SIĘ.

(S) Notatka „Kurjera Lwowskiego" o śpiączce komisji oświatowej i posła Sołtyka zrobiła swoje, bo już na porządku piątkowego posiedzenia Sejmu (13. bm.) wspomniane w notatce dwa projekty ustaw szkolnych znalazły miejsce jako sprawozdanie komisji oświatowej.

—o—

OFENZYWA ENDEKÓW I ODGRZEBYWANIE CAROFILÓW.

(S.) Kwestja szebekowska z pewnością stanie się punktem zwrotnym w naszej polityce zagranicznej. Notowany oddawna fakt niezwoływania komisji spraw zagranicznych przez jej przewodniczącego (niestety) Stanisława Grabskiego — tak wybitnie osławionego polityka w zagranicznym resorcie ND — zainteresował ludowców i innych. Wynikiem zwróconej uwagi było skonstatowanie faktu, że minister Skirmunt z przewodniczącym Grabskim zbyt gabinetowo i prywatnie uzgadniali wytyczne polskiej polityki zagranicznej — tej opłakanej dotychczas gałęzi życia Rzeczypospolitej Polskiej. Następstwem tego są znane fakty, e obsadzanie punktów zagranicznych carskiemi sługami innymi nominanci w rodzaju Kozieł-Poklewskiego, który może być — „jego (cara) ostatni wierny poddany, sługa i poseł".

Jakie będą konsekwencje tych spostrzeżeń i faktów oraz skirmuntowskich nominacji a Grabskiego protekcji, to posiedzenie komisji spraw zagranicznych 31. bm. powinno pokazać.

—o—

JULES ROMAINS. 10)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(Tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

Zeszłej soboty, wytworna publiczność, składająca się z wybitnych osobistości ze świata finansów, polityki i przemysłu, oklaskiwała uczony odczyt naszego wielkiego geografa, Iwona de Trouhadec, poświęcony Donogoo-Tonce i jej okolicy.

Donogoo-Tonka jak wiadomo, jest obecnie u szczytu aktualności. Wielkie przedsiębiorstwa przyczynią się do niezrównanego rozwoju tych pełnych nadziei terenów.

Nazwisko le Trouhadec zostanie zaszczytnie związane z imieniem Donogoo-Tonki; Gdyż bez Trouhadeca i jego wspaniałej *Geografji Ameryki południowej*, świat cywilizowany nie wiedziałby dotąd o bogactwach, ani nawet o istnieniu, tego nowoczesnego Eldorado.

Czyż należy przypominać, że zazdrośni koledzy niegdyś ostro zwalczali twierdzenia mistrza i poważyli się nawet zarzucić mu zmyślenie! Gorycze te, od których nie byli wolni nigdy dobroczyńcy ludzkości, pomszczone zostaną przez rychły tryumfalny wybór Iwona le Trouhadec na członka Akademji.

10.

Propaganda Donogoo-Tonki.

Szereg szybkich obrazów, z których każdy trwa najwyżej minutę, przedstawia nam propagandę na rzecz Donogoo-Tonki, narzucającą się i niezwyciężoną.

1. Otyły pięćdziesięcioletni jegomość pije czekoladę rano w miłej jadalni. Służąca przynosi pocztę. Z pierwszej koperty otwartej ukazuje się prospekt Donogoo-Tonki. Jegomość czyta gryząc tartinki. Lecz oto z papieru 12 liter *Donogoo-Tonka* podnoszą się wyrywają, wyskakują i zaczynają biec po stole jedna za drugą jak gromadka małych myszek.

2. Przez szyby korytarza wagonowego podróżny spostrzega wielki afisz reklamowy uciekający wzdłuż łąki: TOWARZYSTWO DONOGOO-TONKA. Podróżny odwraca się do wnętrza wagonu; lecz spojrzenie jego nie jest już wolne, wszędzie gdzie pada, na suficie, na poduszkach wagonu, na dywanie, ukazuje się nagle słabe, jakby odbicie latarni magicznej: DONOGOO-TONKA.

3. Jakiś pan wstępuje po podziemnych schodach Na każdym stopniu napis: DONOGOO-TONKA. Napis, zrazu blady i nijaki, staje się coraz bardziej świecący, coraz wybitniejszy ze stopnia na stopień. W końcu litery występują, gryzą, palą. Człowiek odwraca na wpół głowę i wskroś czaszki, która przestała być nieprzejrzysta, odgadujemy mózg naznaczony, jak ramię zbrodniarza, dwunastoma małemi syczącemi literami.

4. Stare, brudne biuro notarjusza na zapadłej prowincji. Zamożne chłopisko pyta o radę godnego przedstawiciela prawa. Ten chwyta wśród papierów na stole leżący prospekt Donogoo-Tonki i stuka weń poważnie palcem. Lecz nagle pod dotknięciem palca prospekt wypluwa dukat, potem drugi i tak za każdem uderzeniem. Powoli prospekt puchnie, zaokrągla się, wypełnia i zmienia w kurę, która w oczach oczarowanego chłopa złote jaja niesie.

5. Brama podwórzowa zagrody normandzkiej. Jakaś kobieta wygląda listonosza. Ten przybywa i podaje jej kopertę, którą ona rozrywa. Prospekt rozwija się, podnosi, ulatuje, zwolna jakby ptak cudowny i oto już na niebie, na pięknej okrągłej chmurze, można odczytać w literach koloru zachodzącego słońca: DONONGOO-TONKA.

6. Jarmark w miasteczku wandejskiem. Chłopi bydło, drób. Olbrzymi pień drzewa, na którym jakiś człowiek przylepia afisz. Afisz jest powtórzeniem wielkim drukiem pierwszej strony prospektu.

Tłum ludzi. Ruch targowy wolnieje i kłębi się. Natłok staje się coraz większy i ciaśniejszy. Miesza się w tłum bydło rogate, świnie, drób — wszystko jak zaczarowane.

(C. d. n.)

CHMURY NA ENDECKIM HORYZONCIE.

(S.) Bywalcy w gmachu przy ulicy Wiejskiej, szczególnie ci, którzy „mają nosa" — węszą jakoweś nowe katastrofy dla ludzi i organizacji narodowej demokracji. Coś gada się pod nosem i przebąkuje po kątach, że stan posiadania Związku ludowo-narodowego mocno jest zachwiany nie tylko na terenie sejmowym, ale i w kraju. Nowy wróg i to tuż pod endeckim bokiem, podobno, lada dzień ujrzy światło dzienne i wkroczy w dziedziny Romana Dmowskiego, Głąbińskiego, Sejdów, arcybiskupa ormiańskiego i wogóle całości i wielkości jedynie i prawdziwie narodowego zbiorowiska, koalicyjnych i cesarsko-carsko-apostolskich ugodowych wszechpolaków.

UPRZYWILEJOWANI ENDECY.

(S.) Oddawna zauważono, że wojewodowie w Kongresówce albo są zdeklarowanymi endekami, albo przynajmniej są narzędziami w rękach endeków, prowadzącemi mniej lub więcej endecką politykę. Pomijając inne przejawy tego kursu partyjnego wojewodów — ostatnio znów życie notuje kilka faktów w województwie kieleckiem i lubelskiem, gdzie wojewodowie specjalną pieczołowitością otaczają starostów, wybitnie afiszujących swoje narodowo-demokratyczne oblicze. Wystarczy być starostą endekiem, by otrzymać stabilizację, która omija starostów nie endeków, choć dobrze administrują powiatami od listopada 1918 roku, wystarczy być dobrym działaczem endeckim, by wakującą posadę starosty otrzymać, której odmawia się dobrym administratorom, ale... nie będącym pod znakiem ND.

Na taką stronniczą taktykę pp. wojewodów wkrótce mają niektóre stronnictwa zareagować, a to w celu usunięcia pozycji „endek" z kwalifikacji, nieodzownych do otrzymania stabilizacji lub stanowiska starosty w powyższych województwach.

WYZWOLENIE I ENDECJA.

(S.) Obserwatorowie „poważnej polityki" posłów klubu „Wyzwolenia" po ostatnich uchwałach konwentu seniorów o programie prac sejmowych — zadają sobie nielada pytanie, a mianowicie: „Czy klub „Wyzwolenia" dotrzyma słowa i zrealizuje dwuletnie pogróżki o opuszczeniu Sejmu z powodu przedłużania jego żywota, czy też „nad życie tułacze" przeniesie słodkie i honorowe mandaty suwerenów Rzeczypospolitej?" Wypadałoby jednak, by „Wyzwolenie" odróżniło się czemś od narodowej demokracji w stosunku do trwania „Nieustającego Sejmu". Ta sprawa jest więcej ciekawa, niż to się naogół wydaje.

WYZWOLENIE TRACI GRUNT.

(S.) Według ostatnich meldunków, jakie otrzymał Związek Zawodowy robotników rolnych o sytuacji partyjnej w powiatach Kongresówki — wynika, że zauważyć się daje znikanie czy likwidacja P. S. L. „Wyzwolenia". Dotychczasowi wyznawcy i członkowie opuszczają masowo tę niepoważną partję.

Polska gotowa jest objąć pośrednictwo w sporze rosyjsko-finlandzkim.

Genewa. (PAT.) Wczoraj na posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozważano ostatnią ze spraw polsko-gdańskich, tj. **kwestję administracji Dolnej Wisły.** Po uprzednich dwóch naradach w tej sprawie odbyły się wczoraj dwie konferencje pomiędzy przedstawicielem Polski prof. Askenazym i prezydentem Gdańska Salmem i senatorem Frankem. Na posiedzeniu Rady prof. Askenazy przedstawił swoje propozycje polubowne i zaproponował odłożenie decyzji w tej sprawie, aby obu stronom dać możność polubownego rozwiązania kwestji. Zgodnie z tym wnioskiem Rada postanowiła odłożyć rozstrzygnięcie tej sprawy, oraz polecić radzie portowej wszcząć rokowania z rządem polskim na podstawie propozycji delegata polskiego.

Na tem samem posiedzeniu Rada **przyjęła** do **wiadomości obszerny wniosek p. Askenazego o położeniu Polaków na Łotwie.**

Następnie Rada rozważała przy udziale delegata polskiego **sprawę Karelji** w sporze Finlandji z Rosją. Delegat polski złoży następujące oświadczenie: Rząd polski ożywiony **sympatją dla Finlandji** a znajdując się z Rosją sowiecką w stosunku pokoju i dobrego sąsiedztwa **zaofiarował swe pośrednictwo w Moskwie i w Helsingforsie** i oświadczył, że będzie dążył do pokojowego załatwienia tej sprawy. Wobec tej roli rządu polskiego delegat Polski uważa za swój obowiązek zachować na terenie Ligi w tej sprawie zupełną bezstronność i rezerwę.

Z POSIEDZENIA RADY PRZEM.-HANDLOWEJ. SPRAWA KAPITAŁU ZAGR., G. ŚLĄSKA, GDAŃSKA I UKŁADÓW Z ROSJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Odbyło się posiedzenie rady przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem p. Strassburgera, kierownika min. przemysłu i handlu. Obrady dotyczyły przedewszystkiem dopuszczenia kapitału zagranicznego do udziału w spółkach akcyjnych polskich, jak i udzielenia zagranicznym spółkom akcyjnym pozwolenia na działalność w Polsce. Wobec rozbieżności zdań w tej kwestji decyzję odroczono do następnego posiedzenia. Omawiano następnie organizację władz górniczo-przemysłowych na polskim obszarze Górnego Śląska.

Druga część posiedzenia poświęcona była sprawie gdańskiej. W dyskusji nad nią brali również udział delegaci senatu gdańskiego. Rada przemysłowa odrzuciła projekt utworzenia w Warszawie specjalnej rady dla spraw Górnego Śląska i osobnej „Rady węglowej", odrzuciła również projekt podwyższenia o 20 proc. rządowych opłat od węgla.

Wreszcie omawiano postulat co do dopuszczenia przedstawicieli kół przemysłowo-handlowych co do bezpośredniego udziału w rokowaniach handlowych z Rosją.

PONIKOWSKI ODPOWIE NA MEMORJAŁY URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi, **że prezydent ministrów Ponikowski przyjął wczoraj na posłuchaniu delegację urzędników państwowych, która prosiła go o odpowiedź na memorjały, przedłożone mu w sprawie postulatów urzędniczych. Premjer Ponikowski obiecał dać odpowiedź w ciągu tygodnia.**

UCHWAŁY „KOMISJI TRZECH" DLA SPRAWY ZAROBKÓW ROLNYCH ROBOTNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Komisja trzech dla sprawy zarobków robotników rolnych ustaliła co następuje: pozostawia się bez zmiany płacę w gotówce dla ordynarjuszy na kwartał czwarty, tj. od 1. stycznia do 31. marca br. we wszystkich powiatach, objętych orzeczeniem d. 7. kwietnia 1921 r. ustalonej orzeczeniem komisji d. 26. września 1921 r. dla kwartału trzeciego. W ten sposób w porównaniu do kwartału pierwszego płaca w gotówce dla ordynarjuszy pozostaje **zwiększona o 120 proc.**

Z MUZYKI.

KAROL SZYMANOWSKI.

Przed drugim koncertem Stanisławy Szymanowskiej.

Na swym drugim koncercie odśpiewa Stanisława Szymanowska szereg pieśni Karola Szymanowskiego, które pochodzą z różnych okresów jego twórczości. Pieśń „Święty Boże" należy do wczesnych utworów, w których kompozytor, zapoznawszy się dokładnie ze współczesną muzyką niemiecką, rosyjską i francuską, zaczyna iść własnemi drogami. Silna indywidualność przebija się w każdym takcie. Już sama harmonizacja tej znanej pieśni kościelnej jest bardzo oryginalna; następnie epizody dramatyczne, przeplatające ów motyw religijny, są silnie subjektywnie zabarwione.

Cykl pieśni Muezzina Szalonego w sześciu częściach, do słów J. Iwaszkiewicza, powstał znacznie później — dzieło op. 42 — jest jakby granicą drugiej i trzeciej fazy twórczości Szymanowskiego. Pieśń pierwsza „Allah" oddaje znakomicie nastrój i koloryt wschodni. Motyw nawoływania Muezzina jawi się na tle subtelnych harmonji, wykwintnej chromatyki. Całość przebrzmiewa w największem pianissimo. Szczególnie charakterystycznie ilustruje kompozytor słowa: „Wiem, że w poranku spokoju ufasz w jego srebrny ton". Innem życiem pulsuje pieśń czwarta. „W południe miasto białe od gorąca". Liczne pasaże i tryle malują „pluszczące baseny". Środkowa część, o rytmie tanecznym, opiewa wdzięk i urodę ukochanej. Część piąta przedstawia „godzinę, w której miasto śpi". Motyw w akompaniamencie jednostajnie kołyszący poprzedza i wtoruje tęsknym nawoływaniom Muezzina. Środkowa część o charakterze żywym, prawie tanecznym, pełna barwnych pomysłów (np. akordy dysonansowe przy słowach: „kupiec licząc swe perły..."). Koniec pieśni z rytmem spokojnym pierwszej części jest jakby kołysanką „Tylko ty o luba utulona snem śpij..." Koroną cyklu jest pieśń szósta „Rozstanie". Głęboki smutek potęguje się do wybuchu rozpaczy: „Odeszłaś w pustynię zachodnią". Pełne chromatyki i modulacji harmonje, nadzwyczaj żywa rytmika malują w silnych barwach wzburzenie wewnętrzne. Tęsknem wołaniem ukochanej kończy się ta niezwykle poetyczna pieśń Muezzina.

Utwory ostatniej fazy „Wanda" op. 46 i „Św. Franciszek" opus 49 różnią się mocno od dzieł poprzedniego okresu twórczości. Potęga i głębia wyrazu nie leży w bogactwie harmonji, w ozdobnych łukach melodyjnych ani w niezwykłej rytmice, tylko w zadziwiającej prostocie środków muzycznych. Szczególnie pieśń „Św. Franciszek", w której melodia nie wychodzi znacznie poza kościelną psalmodję, a akompaniament jest tak skromny i prosty, można uważać za zupełny zwrot w twórczości Karola Szymanowskiego. W ostatnich swych dziełach pragnie on stworzyć muzykę, opartą na pierwiastkach wyłącznie polskich, na prastarych motywach i harmoniach, pragnie odrzucić z muzyki polskiej wszystkie naleciałości i wpływy obce, nagromadzone przez tyle wieków i wydobyć z pod tej powłoki dusze rdzennie polską.

Dr. Adam Sołtys.

—o—

WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ.

Do najlepszych produkcji muzycznych obecnego sezonu zaliczyć należy onegdajszy wieczór muzyki komnatowej, której wykonawcami byli pp. P o l l a k (skrzypce), L h é v i n e (wiolonczela) i S i r o t a (fortepian). W program wchodziły utwory Beethovena, Brahmsa i Czajkowskiego.

Z obu należących do op. 70. trio Es-dur Beethovena nie dorównuje pierwszemu w D-dur (tzw. „Geistertrio") pod względem bogactwa pomysłów. Zajmującem jest, iż Beethoven w tych utworach po raz pierwszy indywidualizuje każdy instrument z osobna. W pierwszej części temat wiolonczelowy z introdukcji zjawia się później rytmicznie i harmonijnie przekształcony jako drugi temat w tonacji dominanty. Temat z warjacjami tworzy drugą część, trzecia część jest trzymana w stylu menuetów Haydna i Mozarta; w ostatniej części bujna fantazja na tle bogatej inwencji przykuwa ucho nasze do ostatniego taktu.

Brahmsa trio fortepianowe c-moll op. 101 należy do najlepszych utworów muzyki kameralnej; przypomina ono wielce tegoż trio w C-dur, zwłaszcza w części pierwszej, która można uważać niejako za przemianę pierwszej części z trio

P. Poincaré w polityce zagran. i wewnętrznej.

SKŁAD PRZYSZŁEGO GABINETU FRANC.

Paryż. (AW.) „Echo de Paris" podaje przypuszczalny skład przyszłego gabinetu: Poincare — prezes ministrów i minister spraw zagr., sprawy wewn.: Manoury — przewod. komisji budżetowej Izby depur., finanse: Lasteyrie, referent wydatków zwrotnych; wojny: Maginot; roboty publiczne: Le Trocquer; oświata: Leon Berard; sprawiedliwość: Durand lub Doumegne; na ministra bez teki wymienianych jest kilku kandydatów, wśród nich Loucher.

PRASA WŁOSKA POD WRAŻENIEM DYMISJI BRIANDA.

WŁOSI PRZECIW POINCAREMU.

Rzym. (PAT.). Dzienniki włoskie omawiają żywo dymisję Brianda. Prasa włoska uważa ogólnie dymisję tę za upadek konferencji w Cannes. „Messagero" pisze w tej sprawie: Francja bierze na się olbrzymią odpowiedzialność wobec całej Europy. Obecny kryzys ministerjalny przekracza granice kryzysu wewnętrznego francuskiego, co stanowi wypadek, który odbije się głośnem echem w polityce międzynarodowej. „Picolo" zaznacza, że francuski kryzys ministerjalny oznacza powrót do polityki Clemenceau, której wyniki mogą być niebezpieczne, polityka ta bowiem powiększy w Europie chaos w chwili, w której ważą się interesa wielkiego znaczenia i kwestje wymagające międzynarodowego uregulowania. „Il Paese" twierdzi, że dymisja Brianda została wywołana przez militaryzm francuski, który przeciwstawił się usiłowaniom pokojowym ujawnionym w Cannes. Poincaryzm zagraża Francji w wieku XX opanowaniem, jak napoleonizm opanował ją w wieku XIX. „Giornale d' Italia" uważa, że Francja znajduje się na przełomie i musi obecnie wybrać między polityką pojednania, która prowadzi do trwałego układu z Anglją a polityką nieliczącą się z żadnymi względami, która prowadzi do odosobnienia.

UKŁAD FRANCUSKO-ANGIELSKI MA NAJLEPSZE WIDOKI. — SPOTKANIE POINCAREGO Z L. GEORGEM FAKTEM HISTORYCZNEJ DONIOSŁOŚCI.

Paryż. (PAT.) Dzienniki przypisują wielkie znaczenie spotkaniu się Poincarego z L. Georgem, które ma nastąpić w dniu dzisiejszym. Dzienniki są zdania, że konferencja ta umożliwi wyjaśnienie sytuacji, oraz że narady w sprawie układu francusko-angielskiego będą nadal kontynuowane wśród najlepszych warunków. Dzienniki wyrażają radość z powodu wielkiej sympatji Poincarego dla Anglji i oświadczają, że kwestje układu francusko-angielskiego musi w konferencjach o polityce zagranicznej zająć pierwsze miejsce. „Matin" pisze, że dojście do porozumienia jest życzeniem wszystkich Francuzów, jest atoli wskazane, wypełnić poprzednio pewne luki, a w szczególności uzupełnić brak wzajemności w zobowiązaniach do niesienia pomocy.

L. GEORGE PRAGNIE PODPISANIA UKŁADU ANGIELSKO-FRANCUSKIEGO JESZCZE PRZED KONFERENCJĄ W GENUI.

Paryż. (PAT.). Havas. W wywiadzie, udzielonym przed swoim wyjazdem z Cannes, Lloyd George wyraził pragnienie, aby układ gwarancyjny angielsko-francuski został podpisany jeszcze przed konferencją genueńską. Dalej L. George wyjaśnił, że rząd włoski nie został zaproszony do przyłączenia się do układu, ponieważ konfiguracja granic włoskich nie zmusza Włoch w sposób imperatywny do zawierania tego rodzaju układów. W sprawie łodzi podwodnych oświadczył Lloyd George, że wogóle obawia się fatalnych wpływów jakie broń ta może wywrzeć na handel międzynarodowy jednakże obawy jego nie dotyczą specjalnie łodzi podwodnych znajdujących się w rękach Francji.)

Z POWODU NARAD Z L. GEORGEM UTWORZENIE RZĄDU ODROCZONE.

Paryż. (PAT.). Poincare oświadczył delegacji parlamentarnej, że narady z L. Georgem w Paryżu mogą się przeciągnąć i opóźnić równocześnie sformułowanie gabinetu, które jego zdaniem nie nastąpi przed niedzielą wieczorem. Co się tyczy obrad Rady najwyższej, to jest on zdania, że byłoby bardziej korzystnem zwoływanie Rady najwyższej dopiero wtedy, gdy ambasadorowie już wykonają prace przygotowawcze, albowiem zdaniem Poincarego Rada najwyższa powinna w zasadzie zbierać się jedynie dla dokonania wymiany podpisów.

BELGJA ZADOWOLONA Z POINCAREGO.

Bruksela. (AW.) Prasa belgijska wita życzliwie powrót do rządów Poincarego, podkreślając siłę charakteru tego męża stanu, który 3 lata walczy o to, by traktat wersalski stosowany był w całej rozciągłości i dąży do niedopuszczenia do ponownego naruszenia pokoju przez Niemcy.

TRUDNA SYTUACJA NIEMIEC.

Cannes. (AW.) Delegaci niemieccy opuścili wczoraj wieczorem Cannes. Przed wyjazdem Rathenau powtórzył przed Radą Najw. złożone wobec komisji reparacyjnej oświadczenie o trudnościach obecnej sytuacji Niemiec.

NOWY „ZWIĄZEK NARODÓW"

Paryż. (AW.) L. George przed swym wyjazdem z Cannes oświadczył dziennikarzom angielskim, że konferencja w Genui będzie najważniejszym zjazdem, jakiego świat kiedykolwiek dożył. Po raz pierwszy zjadą się tam zastępcy wszystkich narodów Europy dla omówienia spraw pokoju świata. Życzeniem L. Georgea byłoby, ażeby stworzono w Genui nowy Związek Narodów, znaczniejszy i większy od Ligi Narodów, bo obejmujący Rosję i Amerykę.

RZĄD NIEMIECKI ZAPROSZONY NA KONFERENCJĘ DO GENUI.

Wiedeń. (AW.). Sprawozdawca „N. Freue Presse" telegrafuje z Cannes, że wysłano już do Berlina urzędowe zaproszenie o powzięciu na ostatniem posiedzeniu konferencji uchwały, zapraszającej rząd niemiecki do Genui.

KANCLERZ WIRTH NIE USTĘPUJE.

Berlin. (AW.) Pogłoski o bliskiem ustąpieniu kanclerza Wirtha z jego stanowiska w związku ze zmianą sytuacji politycznej uważają za bezpodstawne

—o—

KOMISJA ODSZKODOWAŃ UDZIELIŁA NIEMCOM MORATORJUM.

Berlin. (PAT.) Rząd niemiecki otrzymał wczoraj późnym wieczorem decyzję komisji odszkodowawczej, przyznającą Niemcom pod pewnymi warunkami moratorjum dla spłaty raty styczniowej i lutowej. Rząd rzeszy odbył dziś przed południem narady w tej sprawie.

Wiedeń. (AW.) „Mittagsztg." telegrafuje z Berlina, że w niemieckich kołach politycznych uważają ostatnie uchwały R. N. w Cannes w sprawie tymczasowego odroczenia spłat reparacyjnych za znaczne złagodzenie zobowiązań niemieckich. Ułożenie nowego planu reparacyjnego, które dotąd leżało w kompetencji ententy przypadni teraz Niemcom.

RADA NAJWYŻSZA WOBEC DYMISJI BRIANDA.

Cannes. (PAT.). Rada Najwyższa wystosowała do Brianda pismo z wyrażeniem żalu z powodu jego dymisji i przerwania rokowań. Rada wyraża przekonanie, że decyzje co do których nastąpiła zgoda wejdą w życie jak np. decyzja co do konferencji w Genui. Rada Najwyższa zawiadomiła delegację niemiecką o decyzji komisji odszkodowań, na mocy której Niemcom przyznano prowizoryczne odroczenie terminu wypłaty rat przypadających na 15. stycznia i 15. lutego br. z zastrzeżeniem spełnienia pewnych warunków.

L. GEORGE DO BRIANDA.

Paryż. (PAT.) L. George przesłał telegram Briandowi, zawierający 40 słów. W telegramie wyraża on nadzieję, że uchwały powzięte przy współudziale delegatów francuskich wydadzą obfite owoce i przyczynią się do zbliżenia państw europejskich, a łączący je układ utrwali pokój i zapewni współdziałanie, mające na celu pomyślny rozwój ludów tych państw.

OSTATNIE POSIEDZENIE KONFERENCJI W CANNES.

Cannes. (PAT.) Specjalny sprawozdawca Havasa donosi: Wczorajsze posiedzenie Rady Najwyższej trwało od godziny 11 przedpołudniem do godziny 1 popołudniu. L. George odczytał telegram otrzymany od Brianda, który go zawiadamia o swej dymisji. Rada Najwyższa upoważniła L. Georgea do wysłania do Brianda telegramu z wyrażeniem ubolewania z powodu jego ustąpienia i przerwy w rokowaniach. Rada Najwyższa zastanawiała się następnie nad położeniem, jakie powstało po wyjeździe delegacji francuskiej. Bonomiemu polecono rozesłać zaproszenia na konferencję w Genui. Decyzja ta nie była jeszcze ostatecznie powzięta, wobec czego została sprawa ponownie wzięta pod obrady. Następnie zaproszono komisję reparacyjną. Przewodniczący tej komisji, Ludwik Dubois, odczytał uchwałę powziętą przez komisję reparacyjną, poczem zaproszono delegację niemiecką i zawiadomiono ją o tej decyzji. Rathenau w imieniu rządu niemieckiego przyjął do wiadomości uchwałę i dodał, że ze strony rządu niemieckiego nie ma powodu do zwłoki, ponieważ rokowania co do zapłaty w dniu 15. bm. są obecnie w toku. Przyjął następnie do wiadomości zaproszenie Niemiec na konferencję w Genui. Wszystkie delegacje opuszczają Cannes w dniu dzisiejszym. L. George opuszcza Cannes dziś o godz. 5 popołudniu, udając się specjalnym pociągiem do Paryża, gdzie odbędzie konferencję z nowym francuskim prezydentem ministrów.

WRAŻENIE DYMISJI BRIANDA W WASZYNGTONIE.

Waszyngton. (PAT.). Wiadomość o dymisji Brianda przyjęto w kołach konferencji waszyngtońskiej z wielkiem zaniepokojeniem. Wiadomość tę zakomunikowano Hughesowi właśnie w chwili, gdy obradował z pp. Cato, Sarautem i Schancerem. Członkowie delegacji amerykańskiej wyrazili ubolewanie z powodu dymisji Brianda.

† CANNES.

Cannes. (PAT.) Havas. Delegacje angielska, belgijska, japońska i niemiecka odjechały dziś o godzinie 19.

—oo—

C-dur na tonację molową. Druga część (presto assai) odpowiada stylowo trzeciej i czwartej części tria w C-dur, trzecia zaś (andante grazioso) z taktem trzyćwierciowym i dwućwierciowym, utrzymana jest w stylu pieśni ludowej. Finał w takcie 6/8 posiada charakter scherza; szczególnie szeroko i potężnie ujęte zakończenie (Coda) w tonacji durowej przedstawia w należytem świetle wielkość geniusza brahmsowskiego.

Czajkowskiego trio a-moll, poświęcone pamięci Mikołaja Rubinsteina, brata sławnego Antoniego, grywane w naszem mieście dość często, mimo swych niezwykłych rozmiarów, zajmuje słuchacza swą szczerą melodją, przeważnie w stylu elegijnym. Utwór ten wymaga pierwszorzędnych wykonawców, jeśli wrażenie ma odpowiadać wymaganiom kompozytora, bo w przeciwnym razie płytkość kompozycji, obliczonej raczej na efekt, łatwiejby wyszła na jaw. Wyżej wymienieni wykonawcy, to pierwszorzędni artyści na swoich instrumentach, doskonale zgrani i znający trafnie styl grywanego utworu. Beethoven, a zwłaszcza Brahmsa druga (presto) i trzecia część (andante) porwały słuchaczy bogactwem inwencji melodyjnej i rytmicznej. Że Czajkowski taniemi efektami przemówił do szerszych warstw najsilniej, nie znaczy to jeszcze, żeby wartość utworu Czajkowskiego miała dorównać, a tem mniej przewyższać utwory Beethovena lub Brahmsa. Przecież nie każde musujące wino musi być prawdziwie szampańskiem! Sala Tow. muz. do ostatniego miejsca wysprzedana. **Grd.**

SPRAWOZDANIE P. GRABSKIEGO Z AKCJI REPATRJACYJNEJ.

Warszawa. (PAT.). Dziś odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja prasowa, na której b. minister Wł. Grabski jako komisarz dla spraw repatrjacji przedstawił stosunki panujące w punktach zbornych. P. Grabski podkreślił na wstępie opłakane stosunki w Równem i w Baranowiczach, uzasadniając przemówienie swoje cyframi. Epidemje, brak pomieszczenia, brak środków leczniczych, oto największe zło, jakie daje się we znaki dotkliwie repatrjantom. Sprawy te powierzono Czerwonemu Krzyżowi. Najbliższem zadaniem na przyszłość jest sprawa przewiezienia do Polski jak największej ilości repatrjantów, gromadzących się w obozach w Rosji w pobliżu granicy. Ważną jest sprawą udzielanie pomocy przy rozdzielaniu repatrjantów. Wielkie usługi w tym kierunku oddaje społeczeństwo w województwach białostockiem i wołyńskiem, a należałoby, aby i inne województwa do tej akcji się przyłączyły.

LIGA NARODÓW WOBEC WYBORÓW WILEŃSKICH.

Genewa. (PAT.. Havas. Rezolucja przyjęta przez Radę Ligi Narodów w sprawie Wileńszczyzny zawiera oświadczenie, że Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości protest Litwy przeciw akcji wileńskiej i oznajmia, że nie może uznać rozwiązania sprawy, przekazanej jej przez jednego z członków, któreby było dokonane po za ramami jej zalecenia bez zgody obu interesowanych stron. Przedstawiciel Litwy przyjął tę rezolucję z zadowoleniem oświadczając, że Litwa bardzo chętnie widziałaby przekazanie definitywnego uregulowania sprawy Wileńszczyzny międzynarodowemu trybunałowi lub oddanie jej arbitrażowi. Przedstawiciel Polski oświadczył, że przedstawi rezolucję swemu rządowi.

SPRAWA ADMINISTRACJI DOLNEJ WISŁY.

Genewa. (PAT.) Zgodnie z wczorajszą uchwałą Rady Ligi Narodów odbyła się dziś rano w siedzibie sekretarjatu Ligi konferencja w sprawie administracji Wisły. Delegat polski Askenazy przedstawił propozycję polubownego rozwiązania sprawy z pozostawieniem administracji Wisły w ręku polskiem. Wobec opornego stanowiska przedstawicieli Gdańska sprawa będzie rozważaną na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady. Istnieje nadzieja, że przyjdzie do polubownego załatwienia sprawy.

—oo—

Sprawy górnośląskie.

NIEMCY W OBAWIE O NIEMIECKOŚĆ KATOWIC.

Katowice. (PAT.) „Oberschl. Wanderer" donosi, iż przeszło połowa posiadłości niemieckich w Katowicach przeszła już w ręce polskie. Pismo wyraża obawę, iż w niedługim już czasie wszystkie posiadłości niemieckie w Katowicach mogą być wykupione przez Polaków i że w ten sposób spolszczenie miasta nastąpi bardzo szybko. Należy zauważyć, że wiadomość o wykupieniu przeszło połowy posiadłości niemieckich w Katowicach przez Polaków jest nieścisła.

ROKOWANIA W GENEWIE UKOŃCZONE ZOSTANĄ 21. LUTEGO BR.

Katowice. (PAT.) Prasa niemiecka ogłasza następujący urzędowy komunikat biura Wolffa: Delegacje polska i niemiecka postanowiły, aby prace podkomisji na Górnym Śląsku ukończyć najpóźniej do dnia 28. bm. Rokowania w Genewie rozpoczną się w dniu 6. lutego br. i trwać mogą najdalej do 21. lutego. Jak można skonstatować z obecnego stanu prac, terminy powyższe będą mogły być dotrzymane nawet w tych komisjach, które mają szczególnie trudne zadanie, jak np. komisja dla ochrony mniejszości. W Genewie nastąpi jedynie ostateczne zredagowanie niemieckiego tekstu konwencji.

—oo—

SPRAWA JAWORZYNY OMAWIANA BĘDZIE NA SPECJALNEJ KOMISJI.

PRAGA. (PAT.). (Spóźnione pocztą). Benesz, odpowiadając w komisji spraw zagranicznych na interpelację, oświadczył, że sprawa Jaworzyny będzie omawianą w komisji specjalnej, która ma uwzględnić na równi interesa Polski i Czechosłowacji.

Wiadomości telegraficzne.

Następca śp. ks. Michejdy na Śląsku Cieszyńskim. Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dowiadujemy się, że na miejsce śp. ks. Michejdy na senjora kościoła ewangelicko-augsburskiego w Cieszyńskiem powołano dr. Karola Kulisza.

Wyjazd Zamoyskiego do Paryża. Warszawa. Jak podają pisma, bawiący w Warszawie poseł polski w Paryżu, Maurycy Zamoyski, wyjeżdża z powrotem do Paryża w związku ze zmianą gabinetu we Francji. (PAT.).

Gen. Hacking nadal komisarzem Gdańska. Genewa. Rada Ligi Narodów zatwierdziła ponownie gen. Hackinga na stanowisku Wysokiego Komisarza. (AW.).

Handlowa delegacja austrjacka przybywa do Warszawy. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Delegacja austrjacka, która ma prowadzić rokowania w sprawie umowy handlowej polsko-austrjackiej, przybędzie do Warszawy w dniach najbliższych. Wobec tego, że rokowania te przeciągną się prawdopodobnie do końca stycznia, takie same rokowania z Węgrami, które odbyć się miały w drugiej połowie stycznia, odłożono na pierwsze dnie lutego.

Udział Polski na międzynarodowej wystawie księgarskiej we Florencji. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Odpowiednie czynniki rządowe prowadzą narady w sprawie udziału Polski w międzynarodowej wystawie księgarskiej we Florencji.

Na rzecz inwalidów. Łódź. Towarzystwo szlóserowskiej przędzalni tkanin i bawełny złożyło na ręce dowódcy O. K. kwotę 750.000 mk. na rzecz inwalidów wojskowych. Suma ta została złożona dla tut. towarzystwa opieki nad inwalidami wojskowymi. (PAT.).

Miljonówka. Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej wylosowano nr. 728.955. (PAT.).

PSL. w sejmie wileńskim.

Z ramienia P. S. L. wybrani zostali do Sejmu wileńskiego pp.: Pietkiewicz, Mickiewicz Antoni, Świechowski, Przewłocki, Mickiewicz Andrzej, Krzyżanowski, Wojnicz, Piłsudski Jan, Staniewicz, Adamowicz, Wędziagolski, Baranowski.

Kierownikami organizacji P. S. L. na tym terenie są posłowie: dr. Staniewicz i Śniechowski, znany publicysta.

Według zawodów skład Sejmu przedstawia się jak następuje: duchowni 9, dziennikarze 7, prawnicy 9, inżynierzy technicy 3, lekarze 3, aptekarze 2, nauczyciele 4, handlowcy 2, kolejarzy 3, urzędnicy 6—7, felczer 1, prezesi sejmików 2, wojskowi 2, dyrektor banku 1, studenci 2, rolnicy ziemianie 49.

O przymus w praktykach religijnych.

Z POSIEDZENIA T. N. S. W.

Posiedzenie wczorajsze, zainicjowane przez Zarząd lwowskiego Koła T. N. S. W. obudziło wielkie wśród nauczycielstwa zainteresowanie referatem prof. Jussa omawiającym rzeczowo i objektywnie sprawę przymusu, jaki stosuje się do dziś w szkole naszej w wykonywaniu przez młodzież praktyk religijnych.

Niezwykle ważny temat ogromnie ożywił zgromadzenie. Dyskusja stawała się coraz bardziej ożywioną. Tak odczyt prof. Jussa, jak i przemówienia ks. dr. Ciemniewskiego, ks. dr. Czernaka, ks. Thullego oraz prof. dr. Kuczyńskiego, dr. Nankego i p. Jaworskiej, z wyjątkiem niefortunnego przemówienia ks. G., odznaczały się dobrą wolą, głębokim spokojem, a przedewszystkiem nacechowane były ogromną troską o znalezienie dróg, któremi prowadziłby można młodzież; wychowując ją w duchu etyki i religji, bez używania jednak przymusu i pewnego rodzaju tresury.

W dyskusji podzieliły się zdania. Część mówców stanęła na stanowisku, że od dzieciństwa należy przyzwyczajać człowieka do wypełniania praktyk religijnych, choćby pod przymusem (!) — a wtedy jednostka, jako przyzwyczajona już się od nich nie odzwyczai i będzie religijną. Część mówców druga, przeciwna tej tezie, stanęła na platformie innej twierdząc, że prawdziwa religijność absolutnie płynąć nie może z przyzwyczajenia, a już — broń Boże z przymusu, lecz musi być zawsze — bo jest w istocie — rzeczą uczucia.

Rozbieżność zdań przedłużyła dyskusję do godziny, o której statutowo przewodniczący musiał dalszy ciąg posiedzenia odroczyć.

To niezwykle interesujące i doniosłe posiedzenie odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 7.30 wiecz. przy liczniejszym, niż wczoraj z pewnością udziale wychowawców młodzieży.

O pomoc dla repatrjantów i uchodźców.

Sejmowy komitet pomocy jeńcom i prezydjum komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie ogłosiły następującą odezwę:

„Ratujcie! Nowe widmo stanęło przed oczyma od strony wschodniej... Wielkie rzesze rodaków naszych, pędzone męczarniami bez końca, ostatkiem sił wloką się z Rosji i Ukrainy sowieckich do Polski... Na starych szlakach męczeństwa polskiego rosną ze złowieszczym pośpiechem mogiły!.. Ratujmy tych powracających! Nie dajmy, by, wyrwawszy się ze szponów bolszewickich, ginęli na ziemi ojczystej! Czyńmy wszystko, by straszliwa niemoc nie uczyniła z nich mimowolnego narzędzia zarazy! Komitet pomocy jeńcom przy Sejmie i Polski Czerwony Krzyż, stając do wspólnej walki z grożącem Polsce nowem nieszczęściem, wzywają Was, Rodacy, pomóżcie w tej ciężkiej pracy!

Zbiorową ofiarnością stwórzcie nowy cud!... Poczas zbiórki, urządzanej na ziemiach Rzeczypospolitej całej od 29. stycznia do 5. lutego 1922 r. włącznie, składajcie ofiary pieniężne, produkty żywnościowe, odzież, bieliznę w najbliższych na ten cel sformowanych komitetach miejscowych".

Wydział lwowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża po otrzymaniu tej odezwy zwołał na piątek, 13. bm. posiedzenie zarządu, na którem uchwalono zająć się we Lwowie w myśl powyższej odezwy organizacją całej akcji wspólnie z K. B. K. i kresowym komitetem obywatelskim dla uchodźców. Przewodniczył prezes p. B. Lewicki. Nad programem rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. Niezabitowska, Jędrzejowiczowa, Mościcka, Dobrowolska, Parnasowa, Kamieńska, hr. Koziebrodzki, gen. Albinowski i red. Fryling i zaprojektowano urządzenie zbiórki po ulicach, w lokalach publicznych, koszarach, sklepach i tramwajach. Do współudziału w całej akcji postanowiono zaprosić przedstawicieli stowarzyszeń i młodzież akademicką. Następne posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek o g. 5. w lokalu lwowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Bielowskiego, a posiedzenie obszerniejszego komitetu obywatelskiego uchwalono zwołać na piątek, 20. bm. o g. 6. wieczorem do sali ratuszowej.

Spodziewać się należy, że zbiórka na uchodźców i repatrjantów urządzona zostanie w całym kraju i że ofiarność całego społeczeństwa pozwoli przyjść z wydatną pomocą ofiarom wojny, pozostającym w skrajnej nędzy. Wybawcie ich od chłodu i głodu!

Przez szkło powiększające.

Celujący uczeń.

Zbliża się czas, kiedy to pociechy nasze przyniosą „półroczny wykaz cenzur" czy jak tam inaczej nazwane świstek ten papieru, który wyciska łzy z oczu, czesne z kieszeni ojca lub wywołuje zachwyty cioć i babć (zadokumentowane często biletem do kina lub ciastkami z kremem).

Nie będę tu pocieszał „dwójasów", że niejeden który dostał dwóję w „budzie", w szkole życia z odznaczeniem zdał najcięższe rygoroza, ale odpisuję wam tu świadectwo z pewnego rocznika maturzystów symbirskiego gimnazjum, świadectwo chłopca, który dostał „złoty medal" na odchodnem.

Chłopak ten był pierwszym od I do VIII „bardzo utalentowany, zawsze gorliwy i grzeczny", jak

mu pisze dyrektor, ostatniego rzędu sypajka carski i „nigdy słowem nawet nie był upomniany". W świadectwie ukończenia gimnazjum dostał same „piątki" (celujący postęp) „bardzo dobrze" tylko z... l giki. Zato matura i w „zakonie Bożem" i „dołbiaszce" z Iłłowajskiego i we wszystkich innych przedmiotach skończyła się — celującą dla wzorowego chłopca.

Tym aniołkiem z piekła, zwanego carskiem gimnazjum był niejaki Włodz. Uljanow, pospoliciej zwany: Lenin, a jego mentorem i szkolnym policmajstrem, niejaki F. M. Kiereńskij, ojciec trybuna ludu.

Ica.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 2 po 3 Król. Im. J.; gr. kat. N. pr. Bab. Jutro rz. kat. Marcelego i Ottona; gr. kat. Małachyja. — Wschód słońca 7·16, zachód 3·50.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę o g. 3·30 »Betleem polskie« — wieczór »Hieroglify«.

W poniedziałek „Tanni äuszr".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 b).

W niedziele pop. o 3·30 »Małżeństwo Loli« — wiecz. »Moralność p. Dulskiej«.

W poniedziałek „Nora", sztuka (wznowienie).

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę popoł. »Ostatni walc« — wieczór »Bierpański słowik«.

W poniedziałek »Dookoła miłości«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 16 stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński. 3) S. Piotrowski. 4) „Dynamit" sketch. 5) „Wizyta do wyna gała", farsa.

We Lwowie.

— **Posiedzenie lwowskiego koła P. S. L.** odbędzie się we środę, 18. bm. o 7.30 w. w lokalu redakcji „Kurjera Lwowskiego". Na porządku dziennym referat: „P. S. L. i sprawa inteligencji" i przygotowanie w tej sprawie rezolucje. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

— **Na pomnik Konopnickiej.** Komitet rodzicielski, zawiązany w domach miejskich zakładów elektrycznych na Gabrjelówce, celem urządzenia „Jasełek" w ochronce im. Rutowskiego, czysty dochód z tych przedstawień w kwocie 51.490 mk. ofiarował na budowę pomnika Konopnickiej, składając pieniądze te na moje ręce. Jadwiga Tomicka.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Posiedzenie wydziału Tow. odbyło się 11. stycznia br. Na wstępie posiedzenia przewodniczący poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłemu nestorowi publicystów i autorów dramatycznych Zygmuntowi Sarneckiemu, który również na gruncie lwowskim tak wybitnie zaznaczył swoją działalność. Przez powstanie uczcili obecni pamięć tak zasłużonego pisarza. Ze spraw bieżących zajęto się sprawą fundacji im. Aleksandra i Bożeny Milskich, dalej omówieniem szczegółów balu prasy, do którego przygotowania są już w pełnym toku. Zadaniem Towarzystwa będzie, by tegoroczny książę karnawału nie tylko dorównał balom z lat poprzednich, utrzymał ich świetną tradycję, ale je pod wielu względami nawet przewyższył.

— **Miasto na łasce Bożej.** Śniegu się nie wywozi, chodników nie sprząta. P. Misterka, dbający o ulice i policja, troszcząca się o chodniki, podali sobie ręce, by zimie, śniegowi, odwilży, błotu nie przeszkadzać w ich dziele.

— **Woda w teatrze.** Do wczorajszej recenzji teatralnej wkradł się błąd. Obok realnej wody — mowa tam o metaforycznej, a nie metafizycznej. Zresztą, wobec obfitości tego żywiołu, możeby się znalazło miejsce i dla tego, nieznanego dotąd bliżej jej rodzaju.

— **Echa zamachu Fedaka.** Niezależnie od ukończenia śledztwa przez sędziego śledczego p. Angielskiego w sprawie zamachu Fedaka na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego i oddania aktów śledczych prokuratorowi dr. Gürtlerowi do wypracowania aktu oskarżenia, władze policyjne aresztowały jeszcze trzech współuczestników zamachu studentów Wasyla Kuczabskiego, Dmytra Polijewa i Ostapa Kobierskiego. W czasie śledztwa nagromadzono przeciw nim silne dowody współwiny, lecz nie można ich było aresztować, bo ukrywali się przed pościgiem władzy. W piątek odstawiono wszystkich trzech do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego. Przeprowadzone zostanie przeciw nim dodatkowe śledztwo, które jednak nie przerwie toku pracy nad aktem oskarżenia. Z końcem b. miesiąca, a najpóźniej w pierwszych dniach lutego akt oskarżenia będzie wypracowany i jeszcze w lutowej kadencji przysięgłych odbędzie się rozprawa.

— **„Napad bandycki" w Zamarstynowie.** Tragicznie zakończone zajście w Zamarstynowie, o czem wspominaliśmy przed kilku dniami, nie miało charakteru napadu bandyckiego, lecz powstało na tle pijackiej fantazji. Stwierdziło to śledztwo policyjne. Zastrzelony Szmajda wyszedł pijany ze szynku w towarzystwie przyjaciół swoich Ruszkiewicza i Zielińskiego, właśnie w chwili gdy przejeżdżały sanki p. Tworka, właściciela sąsiedniej garbarni i chwycił konia za uzdę. Woźnica zaciął konie i odjechał, a siedzące w sani dzieci narobiły krzyku. Gdy przyjechały do domu rodziców i opowiedziały o zajściu, powstało podejrzenie, że był to napad bandycki. Natychmiast wybiegł na ulicę p. Tworek z dwoma mężczyznami i spotkał wymienionych trzech mężczyzn, którzy widząc zbliżających się do nich również trzech mężczyzn przybrali pozycję atakującą. Szmajda dobył noża, a Ruszkiewicz rzucił się na p. Tworka, powalił go na ziemię i przydusił do ziemi. W tej chwili p. Tworek strzelił, a kula położyła trupem zbliżającego się Szmajdę. Śledztwo wykryło też, że Szmajda nie był nigdy karany, nie miał żadnych zatargów z policją, jeno zapijał się od czasu do czasu. Był czeladnikiem rzeźnickim. Aresztowanych z początku Ruszkiewicza i Zielińskiego wypuszczono na wolność. Akta zajścia oddano prokuraturze.

Pogrzeb śp. Szmajdy był manifestacyjny. Przed kostnicą Anatomji zebrały się olbrzymie tłumy, wyruszył cały niemal Zamarstynów i towarzyszył konduktowi żałobnemu przez całe miasto, aż na cmentarz zamarstynowski.

— **Nagła śmierć.** Staruszka 72-letnia N. N. po wysłuchaniu mszy rannej w kościele OO. Jezuitów, wychodząc z kościoła, dostała udaru mózgowego i skończyła życie na schodach świątyni. — Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sąd.

— **Z niedoli ludzkiej.** Zarobnica Kl. H., zam. przy ul. Lwiej 7, napiła się nieco jodyny w zamiarze samobójczym. Wezwane Pogotowie ratunkowe przepłukało żołądek denatki, pozostawiając ją następnie opiece domowej. — Dozorcowa Marja Frank, lat 54, w kamienicy przy ul. Szpitalnej l. 24, otwierając w nocy bramę spadła ze schodów i bardzo silnie się potłukła. Niewykluczone są też obrażenia wewnętrzne. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia ratunkowego.

— **Przebity bagnetem.** Podczas sprzeczki o cnotę jakiejś donny wiejskiej, przebity został bagnetem w piersi Jan Grzywiński l. 19 w Sołonce Małej. Ranionego przywieziono do szpitala.

— **Włamanie w hotelu.** Do pokoju w hotelu „Austrja" przy ul. Batorego zajmowanego przez Wiktora Saudera, administratora dóbr z Ohrynowa pow. Podhajce, wszedł podczas jego nieobecności złodziej, który poprzecinał nożem 3 walizki, rozbił zamki u tychże, skradł 35.000 mp., bieliznę i dokumenta, poczem oddalił się z pokoju. Śledztwo w pełnym toku.

— **Spłoszony włamywacz.** Do willi prof. uniwersytetu Stanisława Grabskiego na Wulce l. 51, dostał się wczoraj w nocy b. służący Dmytro Miśków, wyjął szyby z werandy i począł przecinać pilnikiem okratowanie. Zbudzona niezwyczajnym hałasem żona p. Grabskiego, spłoszyła krzykiem włamywacza.

— **Różne kradzieże.** Z warsztatu ślusarskiego Bolesława Słowika przy ul. Żółkiewskiej l. 94 skradziono sztaby żelazne i wyrobione przedmioty wart. 120.000 mk.

—o—

— **O utworzeniu województwa przemyskiego.** Staraniem Zjednoczenia tow. polskich i tow. przyjaciół nauk w Przemyślu odbędzie się w niedzielę, 15. bm. o godz. 5. popoł. w sali ratuszowej manifestacyjny wiec publiczny w sprawie „utworzenia województwa przemyskiego" z porządkiem dziennym: Referat, poczem dyskusja i rezolucje.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** W najbliższych dniach odbędą się przy ul. Bourlarda 5 następujące wykłady: 1) Inżynier Drexler: „Zamość" (miasto i jego kultura, z obr. świetl.) — niedziela 15. bm. 2) Prof. techniki dr. Fuliński: „O pasorzytach ludzkich" (z obr. św.) — poniedziałek 16. bm. 3) Inż. Drexler: „Zamość" cz. II. — wotrek 17. bm. Początek wykładów godz. 6 wiecz. Bilety wstępu 100 mp. Dla członków Uniw. Lud., akademików i młodzieży szkolnej 30 mp.

— **Z Towarzystwa Naukowego.** Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 16. bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie chemicznym politechniki z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. dr. Stefan Niementowski przedstawia prace dra Bollanda pt.: „O mikrodawkowaniu w mikroanalizie miareczkowej"; 2) prof. dr. Jan Hirschler przedstawia pracę p. Michała Giedroycia pt.: „Badania doświadczalne nad metamorfozą owadów".

— **Otwarcie kursu dramatycznego** dla kierowników teatrów włośc. (lud.) odbędzie się w poniedziałek 16 bm. we Lwowie w sali Muzeum przemysłowego (ul. Hetmańska). Po nabożeństwie w kościele katedralnym odbędzie się o godz. 11 powitanie przez prezydjum Związku teatrów i chórów włościańskich reprezentantów władz i instytucji, gości i uczestników kursu, poczem nastąpi referat p. Jana Bartosińskiego „Teatr jako czynnik oświatowy".

— **Z Towarzystwa Sztuk pięknych we Lwowie.** Otwarcie wystawy prac wojennych artysty malarza Fryderyka Pautscha nastąpi w niedzielę, 15. bm. o godz. 11. przedpoł.

Komunikaty.

Posady dla instruktorów tkackich i koszykarskich. Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu we Lwowie (ul. Mickiewicza 5. II. p.) urządza w rozmaitych miejscowościach Małopolski kursy koszykarskie oraz kursy tkactwa ręcznego i poszukuje dla prowadzenia tych kursów dalszych odpowiednich instruktorów. Osoby, któreby chciały być w tym charakterze zatrudnione mają zawiadmić o tem Patronat i podać swe kwalifikacje zawodowe względnie odpisy świadectw oraz warunki.

—o—

IX. Departament Magistratu.

LM. 4328/22/IX.

We Lwowie, dnia 14. stycznia 1922.

NABYCIE NAFTY.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać **naftę** w odnośnych sklepach rejonowych po 4 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 10 kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 4 litry na 3 kupon karty rękodzielniczej.

Cena za litr nafty wynosi 160 marek.

Nadesłane.

Mimochodem.

„NAJCIĘŻSZA RZECZ NA ŚWIECIE".

Pewna duńska gazeta rozpisała ankietę na powyższy temat, znany zresztą z obskurnego lwowskiego dowcipu.

W plebiscycie tym uznano za najcięższe rzeczy: ważyć 150 kg. i być baletnicą, odzyskać wypożyczoną książkę, uciszyć kobietę, przejść przez życie bez kłamstwa.

To są najogromniejsze trudności w Danji. We Lwowie też powyższe rzeczy należą do najtrudniejszych. Ale są i inne. Np. dostać bilet do

teatru na przedstawienie ulubionej opery. Przychodzi ktoś o jedenastej, staje w ogonku i „dojeżdża" już do celu, już tylko trzy, cztery welomiki i rajery dzieła go od upragnionego otworu kasy, aż nagle odzywa się baryton wieżowego zegaru, bije godzina dwunasta i choć jasny dzień, jakiś niejasny duch zamyka kasę.

Wszędzie na całym świecie zamyka się wtedy dojście do kasy dla dalszych ogonkarzy; ale nie kasę!

O ile ktoś zna jeszcze cięższe problemy, jak np. dostanie opału lub kupienie czegoś za pięciomarkowy banknot, może poda do tego plebiscytu duńsko-magistracko-teatralnego, bo nietylko w państwie duńskiem coś popsuło się. **Ica.**

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Związku Gospodarczego profesorów szkół średnich „Dostatek" we Lwowie odbędzie się dnia 18-go stycznia 1922 r. (we środę) o godzinie 7-mej w sali fizykalnej I. szkoły Realnej przy ul. Kubali.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Stanowisko „DOSTATKU" wobec zamierzonej zmiany organizacji dotychczasowego Naczelnego Urzędniczego Związku Aprowizacyjnego NUZA.

W myśl §. 11. Statutu Stowarzyszenia jest Walne Zgromadzenie Członków zdolne do powzięcia uchwał przy każdej ilości zebranych większością 3/4 głosów obecnych.

Wiadomości gospodarcze.

+ **Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej** we Lwowie odbędzie się we środę, 18. bm. o godz. 5. popoł.

+ **Dla kolei żelaznych w Polsce potrzeba około 400 miljardów marek.** Z Warszawy donoszą: Odnośne władze ministerjum kolei żelaznych zajęte są opracowaniem memorjału, przeznaczonego dla handlowych i przemysłowych instytucji amerykańskich, a mającego na celu zainteresowanie ich naszemi kolejami. Pomijając na razie sprawę budowy nowych linji, na samą renowację istniejących potrzebne nader pokaźne sumy, które jednak wróciłyby się z znacznemi zyskami, gdyż tylko one właśnie mogłyby znakomicie wpłynąć na eksploatację naszych kolei. Te ostatnie obecnie w wielu działach wymagają koniecznie naprawy, brak której właśnie stanowi przyczynę ciągłych w tej dziedzinie deficytów.

Gdyby chodziło o zaspokojenie wszystkich potrzeb naszych kolei państwowych, potrzeba nam jest około dwóch tysięcy parowozów (co stanowi sumę około 120 miljardów marek; osiemdziesiąt tysięcy wagonów (ok. 100 miljardów mk.); na odbudowę zniszczonych mostów 18 miljardów; na budynki stacyjne i magazyny 24 miljardów; na budynki stacyjne na samych kresach wschodnich 6 miljardów, wreszcie na sygnalizacje, centralizacje zwrotnic (które na wszystkich linjach zostały zrujnowane) itp. około 5 miljardów. Czyni to razem blisko trzysta miljard. mk.

Co do budowy nowych kolei, to zgodnie z opracowanym w swoim czasie dokładnym, a opartym na źródłowych badaniach planem, potrzeba jest wybudować w Polsce około 500 kilometrów rocznie, co łącznie ze stacjami i odpowiednią ilością taboru wyniesie również około stu miljardów. Daje to łącznie sumę około 400 miljard. mkp.

+ **Nie będzie win zagranicznych.** Urząd przywozu i wywozu postanowił pozwolić na przywóz wina z zagranicy jedynie w wyjątkowych wypadkach, jak np. na potrzeby religijne i na cele przetwórcze. (PAT.).

—o—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 14. stycznia 1922.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/6 72 71 Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 .00 0, Obligacje 5% Banku Ziemiańskiego 000·— Listy zastawne 4½% ziemskie 100 — 287 —0. · —, Listy zastawne 4% ziemskie 100 —.74 74.25 — Listy zastawne 5% m Warszawy 293· 293.50 Listy zastawne 4½% m. Warszawy 00 000 — 000. Listy zastawne 5% m Łodzi 000·—, —·—, Listy zastawne 4½% m. Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego 000—

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V 2625 — Bank dyskontowy warszawski IV. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I—V 0000 0000 0—0, Bank Handlowy Warszawski II. ——, Bank dla Handlu i Przem w Warszawie. 0000 000.

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·— Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 2862 2892·00 2885 Dolary Kanadyjskie 00.00 — Franki francuskie 000·00 000 ·00 —0 00·00, Franki belgijskie 223 000 ·000 Franki szwajcarskie 000 000 Funty szterlingi 12150 12200 12175 — —0— —0. Marki niemieckie 16,22 00 00 00· Marki fińskie 00 —— Korony austrjackie 00·00 00· 00·000 Korony Czechosłowackie 00·00 00000 ——00·00, duńskie 000 Gdańsk 16 00 17 50, Londyn 12 00 12400, Paryż 238 240 000·00, Pra a00·00 00 00 00·0000, Szwajc. 548, Wiedeń 42 75 42.00 41. 00

—o—

Zurych. (PAT.) Kursa dewiz z dnia 14. stycznia: Szwajcarski zakład kredytowy podał o godz. 12.45 następujące notowania końcowe: Berlin 2.88, Holandja 189.75, Nowy Jork 515, Londyn 21.77, Paryż 42.20, Medjolan 22.47, Bruksela 40.40, Kopenhaga 103, Sztokholm 128.50, Chrystjanja 80.75, Madryt 77, Buenos Aires 170, Praga 8.55, Budapeszt 0.82, Zagrzeb 1.65, Warszawa 0.17, Wiedeń 0.17, austr. stempl. 0.09.

OBWIESZCZENIE.

Ukraińskie Poselstwo Radzieckie w Polsce podaje niniejszem do ogólnej wiadomości na podstawie punktów 1. 4 i 5 Artykułu VI. Traktatu Pokojowego zawartego między Ukrainą i Rosją z jednej strony, a Polską z drugiej dnia 8. marca 1921 r. przepisy w przedmiocie opcji obywatelstwa ukraińskiego.

Wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i do chwili ratyfikacji Traktatu tego, t. j. do 30. kwietnia 1921 roku, przebywały na obszarze Polski, a do dnia 1. sierpnia 1914 r., posiadały obywatelstwo byłego Imperjum Rosyjskiego i są zapisane, lub mają prawo być zapisanemi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub były zapisane do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa Ukraińskiego.

Wybór męża rozciąga się na żonę i dzieci do lat 18. o ile pomiędzy małżonkami nie nastąpi w tym przedmiocie porozumienie odmienne. Jeśli małżonkowie nie mogą się porozumieć, żona ma prawo samodzielnego wyboru obywatelstwa; w tym wypadku wybór żony rozciąga się na dzieci przez nią wychowane. W razie śmierci obojga rodziców, wybór odkłada się do dojścia dziecka do lat 18. i od tej daty liczą się wszystkie terminy ustalone dla opcji obywatelstwa. Za innych niezdolnych do działań prawnych wyboru dokona zastępca prawny. 7844

Oświadczenia o wyborze obywatelstwa winny być składane osobiście lub przesyłane pocztą do Wydziału Konsularnego Ukraińskiego Poselstwa Radzieckiego w Polsce (Warszawa, ulica Jasna 26 hotel „Victorja". W oświadczeniach koniecznym jest wskazanie: 1. Nazwisko, imię oraz imię ojca. 2. Dzień, miesiąc, rok i miejsce (urodzenia, gmina powiat, ziemia). 3. Miejsce (ziemia, powiat, gmina, ul. nr. domu) zamieszkania w dniu zgłoszenia podania o opcji. 4. Zajęcie (zawód). 5. Imię i nazwisko rodzinne żony i miejsce jej zamieszkania. 6. Imiona dzieci i miejsce ich urodzenia (dzieci niżej 18 lat). Do oświadczeń należy również załączać dokumenty, które mogłyby stwierdzić wszystkie powyższe zeznania oraz dokumenty lub też poświadczone odpisy takowych, na podstawie których optant mieszkał w Polsce. Równocześnie należy podawać oświadczenia takiej samej treści z załączeniem odpisów dokumentów: zamieszkałym w Warszawie, Łodzi i Lublinie do kancelarji komisarjatu, zamieszkałym we Lwowie i Krakowie do magistratu w innych zaś miejscowościach do starostw powiatowych i burmistrzów. Oświadczenia w sprawie dokonania wyboru obywatelstwa wolne są od wszelkich opłat, prócz wydatków pocztowych.

UKRAIŃSKIE POSELSTWO RADZIECKIE W POLSCE.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński